Większy egoizm czy większa naiwność

Kategoria: Felietony
Opublikowano: wtorek, 15, październik 2024 08:09
Odsłony: 3344

Zachęcamy do lektury felietonu, który porusza niezwykle aktualny i palący temat życia na kredyt oraz przerzucania odpowiedzialności za nasze długi na przyszłe pokolenia. Autor zadaje trudne, ale niezbędne pytania: jak długo możemy pozwalać sobie na taką beztroskę? Czy nasze dzieci i wnuki pogodzą się z tym, co im zostawimy? Ten felieton, choć napisany przez dyrektora Biura ZPP Rudolfa Borusiewicza w 2010 roku i opublikowany w jednym z pierwszych numerów newslettera Dziennika Warto Wiedzieć, wciąż pozostaje niezwykle aktualny, a jego refleksje z każdym rokiem nabierają coraz większej wagi.

"Z Nowy Rokiem, którego życzę wszystkim czytelnikom wspaniałego, dzielę się przemyśleniami jak w tytule, co budzi moje większe zdziwienie, czy bezkrytyczny egoizm współczesnego pokolenia praktycznie całego tzw. Cywilizowanego Świata, czy też niewiarygodna naiwność współczesnego pokolenia tegoż Wspaniałego Świata?

Mianowicie, powszechnym zjawiskiem jest w wymiarze środków publicznych (budżetów poszczególnych państw) życie ponad stan, życie na kredyt, zadłużanie się budżetów poszczególnych krajów. Po prostu wydajemy więcej niż mamy. Żyjemy ponad stan, wydajemy więcej niż mamy i z pełną premedytacją obciążamy tym, przekazując długi do spłaty przyszłym pokoleniom.

Wkoło słychać mądro brzmiące głosy: "to będą spłacać jeszcze nasze wnuki". Czyli działamy z pełną świadomością i właśnie taką intencją. Długi mają spłacać nasze wnuki. Oczywiście nazywając rzecz po imieniu mają spłacać inni, nie my, przyszłe pokolenia mają spłacać, taka jest nasza decyzja.

I tutaj moje zdziwienie jak to możliwe, że bezrefleksyjnie można postępować tak niemoralnie, tak nieetycznie, tak egoistycznie (Kościół powiedziałby grzesznie, ale jak widać nie mówi).

Ja w tytule nazwałem delikatnie to postępowanie egoistycznym, za delikatnie, zdecydowanie za delikatnie!

To postępowanie, życia na cudzy rachunek, wyczerpuje w pełni definicję wyzysku. A jak popatrzymy w historię minionych systemów społeczno-gospodarczych, to zawsze, gdy zaczynało powszechnie panować zjawisko systemowego wyzysku jednych przez drugich (niewolników przez właścicieli, poddanych przez panujących, robotników przez kapitalistów) następowało „przesilenie” i brak zgody wyzyskiwanych na taki „porządek”.

I tutaj, jak w tytule pytanie moje czy nie większe moje zdziwienie wywołuje powszechna naiwność, że tym razem ten proceder WYZYSKU ujdzie bezkarnie.
Skąd naiwność, że przyszłe pokolenia, że pokolenie naszych dzieci, naszych wnuków bez zastrzeżeń, bezrefleksyjnie, bezkrytycznie przejdzie do życia w stworzonych im warunkach, z realiami budżetowymi – deficyt jak w Polsce już ponad 50%, jak w Grecji 110% … *(przyp. red. dane z 2010 r.)*

Skąd naiwność, skąd brak refleksji, że tak musi być? Czy przyszłe pokolenie, gdy przejmie władzę, nie dokona oceny naszego życia na ich koszt? Jak zaczną postępować, gdy będą musieli „wiązać koniec z końcem”, z bagażem tak olbrzymiego zadłużenia, przez nas zaciągniętego długu, czy szukając oszczędności, czy szukając nowych dochodów, nie mogą, nie będą musieli obciążyć winowajców?

Przecież nie wszystkim się uda, niektórzy tego dożyją, z naiwnością, że teraz to dopiero mają przed sobą piękną jesień życia (niektórzy na wcześniejszych emeryturach - ciekawy wynalazek?).

Phoca PDF

Oczywiście, na warunkach określonych sobie wg oczekiwań, a nie możliwości.

Pytam skąd naiwność, że nie nadejdzie pora reakcji wyzyskiwanych, że nie postąpią tak jak logika nakazuje. Jeżeli nie ma to być bezmyślny bunt „rewolucyjny" jak w Sylwestra we Francji, spalonych ponad tysiąc samochodów, zamieszki „młodych" na ulicach, to z pewnością musi to być adekwatna reakcja przyszłych władz, pokolenia naszych dzieci i wnuków.

Przecież pierwszym źródłem sprawiedliwości będzie to, czego, już ich nauczyliśmy - zbiorowa odpowiedzialność. Jeżeli nikt z współczesnych nie odciął się od tego procederu WYZYSKU, to teraz wszyscy ponosimy odpowiedzialność. I Ci, którzy tworzyli takie budżety (z takimi deficytami), i Ci którzy ich wybierali, i Ci którzy temu się nie sprzeciwiali, chociaż tak jak swego czasu w „komunie". Historia uczy, że musi przyjść pora na rozliczenie, na zapłacenie za WYZYSK.

Zobowiązania emerytalne, zostaną zamienione na zasiłki socjalne (ze względów humanitarnych zachowana zostanie instytucja zasiłków socjalnych, jako akt miłosierdzia). Krótko mówiąc, właśnie wchodzące ustawowe pozbawienie części świadczeń prominentów stanu wojennego – WRON, to „MAŁY PIKUŚ".

Oczywiście to są moje przemyślenia, wcale nie muszę mieć racji (bardzo bym chciał nie mieć, aby tym razem ten swoisty „łańcuszek Św. Antoniego" nie skończył się „przesileniem").

Ale jednak chyba byłoby bezpieczniej gdybyśmy przestali żyć na koszt przyszłych pokoleń, może jednak lepiej, aby młodzi nie walczyli o zniżki na bilety komunikacji, czy też nieodpłatność za studia na drugim kierunku, a sprzeciwili się obciążaniem ich pokolenia dziesiątkami miliardów złotych, euro, rok po roku.

Jak tak będzie dłużej, to tak … nie będzie długo.

Rudolf Borusiewicz

Warszawa, styczeń 2010 roku"

(pierwsza publikacja w: „ZPP@wartowiedzieć" nr 210 - Internetowy Serwis Informacyjny Związku Powiatów Polskich)

Phoca PDF